GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 191.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Lipca 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnim targu warszawskim płacono: pszenicę od 16 do 26; żyto od 7½ do 8½; jęczmień od 6 do 6½; owies od 5 do 6½ zł. za korzec.

HAMBURG. — *Dnia 14. lipca.* — Za obligacje udziałowe polskie na złp. 300, z dostawą na 1. sierpnia: żądano 99, płacono 98¾

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Najjaśniejszy Pan mając sobie przedstawione dzieło P. Antoniego Krauza pod tytułem *Matematyka na klassę drugą*, w bieżącym roku w polskim języku wydaną, raczył obdarzyć autora pierścieniem brylantowym. J. C. M. W. X. Następca tronu za ofiarowany sobie exemplarz tegoż dzieła raczył mu oświadczyć swoje wysokie podziękowanie.

— *Rada królewskiego uniwersytetu.* — Ogłąsza temata do rozpraw, na rok szkolny przyszły 1829/30 jak następuje:

1) z wydziału teologicznego: »Divi Pauli itinera ad fidem codicum sacrorum recognita ordineque chronologico digesta.»

2) z wydziału prawa i administracji: »wyłożyć historję nauki o karze nadzwyczajnéj.»

3) z wydziału Lekarskiego:

a) »Opisać wszystkie stany chorobne spowinowaconych owadów w exemplarzach organów w klatce piersiowéj zawartych, we względzie tylko dyagnostycznym z tą dokładnością, aby oznaki czyli symptomata każdéj w szczególności choroby skréślone wystarczały, tak do jéj rozpoznania w każdym zakresie przebiegu, jako i rozróżnienia od innych.»

b) »Cały nerw sympatyczny wielki, czyli systemat węzłowy, (nervus sympathicus magnus, seu systema gangliorum), wyrobić w naturze wraz z jego rozgałęzieniem i związkiem z innemi nerwami; tudzież opisać w krótkości cały preparat w formie rozprawy.»

4) z wydziału filozoficznego:

a) »Rozebrać wszystkie sposoby, jakie dotąd podano na rozwiązanie jeometryczne równań stopnia trzeciego i czwartego, a zatrzymując się przy wykreśleniach najprostszych i najłatwiejszych do wykonania, przystósować je do kilku zagadnień z jeometrji, między któremi ma bydź przynajmniéj jedno własne odpisującego na zadanie.»

b) »Zebrać wraz z gniazdami krajowe gatunki oss (vespa) i najwięcéj z niemi wzorowych, rozklassyfikować i opisać podług systematu Latreilla z największą ścisłością naukową, wykazać różnicę płci w każdym gatunku, i dać obraz sposobu ich życia, przeobrażeń i obyczajów, z wyrażeniem miejsca ich pobytu.»

5) z Wydziału nauk pięknych:

a) Illustretur animadversionibus criticis et exegeticis scriptum Plutarchi de audiendis poëtis adjecto ad calcem specimine interpretationis vernaculae.»

b) »Wykazać zasługi narodu polskiego dla chrześcijaństwa od Mieczysława do końca panowania króla Jana III.

Termin ostateczny złożenia rozpraw w kancellarji uniwersytetu, naznacza się na dzień 31 maja 1830 r. — W Warszawie dnia 15 lipca 1829 r. — Rektor prezyd. X. *Szwejkowski* — *Brodziński* S. U.

— *Obwieszczenie.* — Ktoby z powodu kaucji w summie 40,000 złp. za urzędowanie Franciszka Bajera teraz rejenta kancellarji ziemiańskiéj województw kaliskiego na dobrach Wodziesodach w xiędze intabulacyjnéj Voluminu V pod Nro 576 dnia 9 stycznia 1819 r. zahypotekowanéj, w przeciągu urzędowania tego od dnia 9 stycznia 1819 r. do ostatniego czerwca 1820 r. jako daty ustania tegoż urzędu konserwatora hypotek, miał pretensją, raczy się do prokuratora królewskiego przy trybunale cywilnym województwa kaliskiego lub do podpisanego zgłosić i pretencje swe usprawiedliwić, inaczéj po upływie trzech miesięcy od daty niniejszéj, kaucja ta za nieobowięzującą uznana, wykreślenie jéj nakazane i dowody ex quibus stronie interessowanéj wydane zostaną, o czém na skutek wyroku przedstanowczego w trybunale miejsca tego zapadłego, podpisany kogo to interessować może uwiadamia. — Kalisz dnia 11 lutego 1829 r. — Jozef *Łojewski* patron przy trybunale kaliskim.

— *Obwieszczenie.* — Na dobrach Zawady w powiecie wartskim województwie kaliskiém położonych, zapisaną została kaucja w summie 6000 złp. za Józefem Waliszewskim komornikiem przy sądzie pokoju powiatu wartskiego, kaucja ta extabulowaną zostanie, jeżeli w przeciągu trzech miesięcy od daty dzisiejszéj, nikt się nie zgłosi z pretensjami do pomienionego komornika lub nie założy oppozycji przeciwko jéj wymazaniu.

Obwieszczenie to czyni się stosownie do wyroku trybunału cywilnego województwa kaliskiego daty 12 czerwca 1829 r. — Kalisz dnia 24 czerwca 1829 r. — Imieniem Heleny z Hamirowskich hr. Dąmbskiéj dziedziczki dóbr Zawad. — Paweł *Wiszowski* P. T. K.

— *Zapozew edyktalny.* — Ur. Judusza Tadeusza Dydzińskiego, który w roku 1794 we wsi Bryznie pod Czarkowém był kommissarzem dziedzica jéj ur. Mikołaja Swinarskiego, późniéj kommissarzem policji w Białymstoku, a potém dzierżawcą folwarków tamtejszych kameralljinych, i w roku 1798 w Kluczkowie nad Bugiem przebywał, oraz sukcessorów jego nieznajomych, wzywamy niniejszem, na wniosek ustanowionego dla Ur. Dydzińskiego kuratora, aby się najpóźniéj w 9 miesiącach, lub też w terminie na dzień 6 stycznia 1830 zrana o godzinie 10 przed delegowanym referendarjuszem Dewitz albo osobiście lub przez pełnomocnika prawnie dozwolonego zgłosił, i o życiu swem i pobycie doniosł, w przeciwnym bowiem razie za nieżyjącego uznanym; majątek jego zaś tym wydanym zostanie, którzy się jako najbliżsi sukcessorowie jego wylegitymują. — Piła dnia 4 grudnia 1828. — *Królewsko-pruski sąd ziemiański.*

— Odebrano tu wiadomość, że jenerał hrabia Dibicz opasał Szumlę i wkrótce szturm będzie przypuszczony.

— Numer 2gi tomu VI Sylwana wyszedł z druku. Obejmuje: 1) o mechanicznem przygotowaniu drzewa (dalszy ciąg). 2) O karczowaniu czyli wydobywaniu karpiny i użytkowaniu z niéj za pomocą machin do tego celu urządzonych (z ryciną.) 3) O szkole szczególnéj leśnictwa (dalszy ciąg). 4) Bieg nauki leśnéj Sylwestra Mydliborskiego.

— Czytamy w Kurjerze: »Za osobliwość uważać należy wypadek następujący. Dnia 30 z. m. w czasie okropnéj burzy; Izraelita pędził małe stado gęsi od Poręby do Wyszkowa; grad ogromny zabił wszystkie gęsi, to jest samice, a 4 gąsiory będące w tém stadzie zostały przy życiu.»

— *Kalendarz wieczny.* Takie nazwisko nadał wynalazca dziełu swego pomysłu pewien myślący znawca i miłośnik mechaniki, w Warszawie zamieszkały. Kalendarz jego, który w kilkuset exemplarzach wyjdzie wkrótce na widok publiczny, nie jest to zwyczajne pod nazwiskiem kalendarza, znane pismo, ale w istocie jest tylko wypadkiem pomysłu wynalazczego; narzędziem matematyczném; sprzętem, że tak powiemy pokojowym i do codziennego użytku bardzo przydatnym. Nakręca się raz w miesiąc i pokazuje nazwiska dni, liczbę i miesiąc. Nazwany jest słusznie wieczny, bo dopóki rachuba teraźniejsza czasu trwać będzie, zastósowanie i użycie jego pozostanie niezmienne i nieomylne. Ma kształt okrągły i jest wielkości małego zegarka ściennego. Widzieliśmy jeden exemplarz i doniesiemy, gdzie i po jakiéj cenie będzie można go nabywać.

— Wczoraj w południe ciepła stopni 20.

ANGLJA *Z Londynu, dnia 7 Lipca.* Od czasu, jak w Irlandji ustało usiłowanie patrjotyczne, wieśniacy tego kraju powrócili do dawnych swoich zwyczajów i znowu mordy, podpalania i kłótnie czynne powróciły do dawnéj dzielności. Policja prawie wszędzie musi staczać walki z ludem a od tygodnia każda poczta przynosi wiadomości że raz tu, drugi raz gdzie indziéj, policjanci do wieśniaków strzelają. Dodają do tych doniesień, że policja zabija samych katolików, a ponieważ urzędnicy policyjni są powiększéj części protestanci i często członkami klubów oranżystów, lud więc zaczyna mieć podejrzenie że strzelają pomiędzy bezbronnych ze złości albo ze swawoli, a śmierć każdego ze swoich uważa za morderstwo, którego się dopuszczają przeciwnicy katolików pod płaszczem prawa. Na nieszczęście tak bywało zawsze w Irlandji od czasu jak ją Anglia zawojowała. Sądownictwo znajdowało się zawsze w ręku zwycięzców albo tych których przodkowie posiedli majątki krajowców i którzy w późniejszych czasach oddzielali się jeszcze od massy narodu zmianą religji. Jakoż w rozumieniu pospolitego Irlandczyka prawo nie jest czém inném jak tylko narzędziem gwałtu, a sprzeciwianie się jego wykonaniu jest u niego prawem naturalném, to jest odpieraniem siły siłą. Strona Oranżystów która będąc w posiadaniu większych majętności niemal wszystkie urzędy ma w swojém władaniu, wywierać ma, jak zapewniają, władzę swoją wsposób barbarzyński i jawnie usiłuje pobudzać katolików do buntu. W wielu hrabstwach czynią Oranżyści przygotowania do obchodzenia z uroczystością dnia 12 lipca który katolikom przypomina chwilę ochydy i uciemiężenia, i do nienawiści ich budzi, ile razy przez pieśni i procesje protestanci z teraźniejszego położenia ich szydzą. Protestanci zwykli odbywać procesje z bronią w ręku, a słychać że szczególniéj w tym roku wcześnie zaopatrzyli się w broń, albowiem mieli się dowiedzieć że również katolicy uzbrajają się ażeby w razie potrzeby stawić im opór. Nie podpada wątpliwości, że ministrowie pragną zapobiedz podobnym rozruchom, a jeśli im nie zapobiegną, będzie to dowodem że władza ich nie ma dosyć siły. Nieszczęśliwe położenie tego kraju doszło do tego stopnia, iż ludzie pragnący pokoju życzą powszechnego rozbrojenia narodu i zaprowadzenia prawa wojennego, wiedząc z doświadczenia że wojsko regularne wczasie rozruchów nie tyle bywa zacięte ile milicja, i gdzie lud rozpędzać potrzeba rzadko krew rozlewa. Prawa angielskie opierają się na uszanowaniu jakie ma lud dla świętego nazwiska prawa; niewłaściwe są zatem dla Irlandji w teraźniejszem jéj położeniu. Surowe postępowanie z jedną i drugą stroną byłoby może pożyteczniejsze dla Irlandji.

— Dług Zjednoczonych Krajów Ameryki północnéj, nie wynosi już więcéj nad 50 milljonów piastr. około 12 mill. f. szerl., a zatem czwartą część rocznego dochodu Anglji. Ten w ostatnim kwartale kończącym się z d. 5 lipca, uczynił 12,015,033 f. s.; w tymże samym kwartale roku zeszłego było dochodu 12,364,726 f. s., mniéj zatém w roku teraźniejszym o 349,693 f. s.

— Listy odebrane z Honduros potwierdzają wiadomość którą tu inną drogą odebrano, że wojsko San-Salvadora pobiwszy Guatimalczyków wkroczyło do miasta Guatimala.

— Gazety amerykańskie podają: że potęga morska Zjednoczonych Krajów składa się obecnie z 7 okrętów liniowych, z 7 fregat pierwszego, i z 4 drugiego rzędu, z 12 szalup wojennych i z 7 szonerów. W robocie i bliskich ukończenia, jest w téj chwili 7 okrętów linjowych i 6 fregat.

— Uniwersytet tutejszy rozdzielał d. 9 b. m. nagrody między uczniów. Syn margr. Palmelli otrzymał nagrodę z nauki filozofji natury. Przewodniczył téj uroczystości hr. Grey. P. Brougham był także obecny.

— W Montreal budują kościół, który będzie 500 stóp długi, 150 szeroki, 100 wysoki, a 24 wież otaczać go mają. Koszta podług anszlagu, wyniosą pół miljona dolarów.

— W Lima w Ameryce połud. wychodzi dziennik poświęcony rzeczom przyrodzonym, przemysłowi, p. t. *Memo-*

rial de ciencias naturales y de industria nacional y estraniera. Wyszły już 2 zeszyty.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 8 lipca.* — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 6 lipca odbywały się dalsze narady nad budżetem ministerjum skarbu. Izba zezwoliła na czynsze długu 205,143,065 fr. na umorzenie go 40,400,000 fr. na izbę parów 800,000 fr. na izbę deputowanych 600,000 fr. na order legji honorowéj 3,400,000; na izbę obrachunkową żądał minister 1,255,000 fr. Pan Keratry sądził że magistratura ta jest za kosztowną a członkowie jéj nie są dosyć niepodlegli. Pan Gravier żądał reformy téj władzy. Z tém wszystkiém zezwoliła izba na summę żądaną. Na pensjach cywilnych w summie 1,500,000 fr. radził p. Marchal oszczędzić 60,000 fr. przez zniesienie pensji jakie pobierają byli ministrowie, ale izba odrzuciła jego wniosek. Następnie zezwoliła izba 45,600,000 fr. na pensje wojskowych; 5,450,000 fr. na pensje osób duchownych; 5,000,000 fr. na koszta administracji centralnéj; 170,000 fr. na koszta likwidacji pretensji emigrantów. Na kosztach likwidacji byłych osadników wyspy S. Domingo w summie 235,000 fr. żądanych, zaprowadziła izba oszczędność 35,000 fr. Przyjęła zaś miljon franków na koszta przetapiania monety. Zmniejszyła summę 2,600,000 fr. na koszta urzędu skarbowego o 200,000 fr. Nakoniec zezwoliła 6,000,000, fr. na prowizje długu ruchomego.

— Zagęszczony zwyczaj używania pijawek w różnych chorobach, spowodował pewnego spekulanta do zamnożenia w departamencie Mozeli trzech stawów tém użytecznem stworzeniem. Łowią go za pomocą czerwonéj szmaty na tyczce umalowanéj, do któréj gdy ją w wodę włożą mnóztwo przyczepia się pijawek.

— Do Havru zawinął w tych dniach okręt amerykański, mający trójkolorową banderę. Danomu natychmiast rozkaz oddalenia się z portu, albowiem barwa taka czasy rewolucji przypominająca, nawet na sygnale okrętowym powiewać nie może.

— Bawiący w Paryżu Amerykanie obchodzili pozawczoraj w liczbie 80, 53cią rocznicę niepodległości amerykańskiéj. Między 13 zwyczajnemi toastami, wniesiono jeden za zgodę między Zjednoczonemi krajami Ameryki południowéj i za ich pomyślność. Jenerał Lafayette miał mowę winszując Z. Kr. Am. północnéj, że w nich już od lat 50 istną instytucyje, o które dla dobra ludzkości tu w Europie z trudnością walczyć częstokroć przychodzi, jakiemi są: wolność zdań, emancypacja, reprezentacja, sądy przysięgłych i wolność religijna. Pan Low wniósł toast za pomyślność Grecji, życząc jéj jak najprędszéj samodzielności.

— Uczyniono nam, (powiada jedna z Gazet) zapytanie: Czy służy administracji rządowéj prawo rewizji akt w domach u adwokatów, dla wyśledzenia, jak dalece w interessach które prowadzą, przepisom skarbowym zadość uczynili. Nie umiemy na to (mówi taż gazeta) dać stanowczéj odpowiedzi, udzielamy jednak stósownie do żądania podawcy, zdanie biegłych w nauce prawa i w administracji mężów, zupełnie temu przeciwne. Utrzymują oni, że podobne prawo służyć może rządowi co do notarjuszów bo ci mają kancelarje publiczne, bynajmniéj zaś do obrońców sądowych, bo to są prywatni pełnomocnicy klijentów swoich. Rewidować dowolnie ich domy i ich akta, byłoby to wdzierać się do tajemnic, powierzonych im samym wyłącznie przez strony które w nich zaufanie pokładają. Taki czyn byłby pogwałceniem bezpieczeństwa prywatnego. Śledzenie formalności i przepisów fiskalnych w sprawach adwokatom powierzonych, wtenczas tylko może mieć miejsce, gdy sprawy są przez nich wnoszone i akta produkowane.

— Margr. Loulé zapozwany został powtórnie do trybunału cywilnego o niezapłacone komorne. Na ruchomości jego sekwestr położono.

— Donoszą z Perpignan, że surowość hr. d'Espana w postępowaniu, nie przyczynia się wcale do uspokojenia Katalonji; i owszem podnieca ducha prześladowanych i co raz więcéj jedna im stronników. Konstytucjoniści bawiący we Francji nie tają się z tém, że wkrótce nowe powszechne powstanie ale zupełnie odmienne od tego jakie było w roku 1827, powiedzie się tą razą jak najniezawodniéj. Pośpiech jenerała Milans, który ich przed umówionym czasem skompromitował, jest tylko małą przeciwnością w wykonaniu zamierzonego przedsięwzięcia, którego plan bynajmniéj zmieniony nie został.

— Minister spraw wewnętrznych przesłał magistratowi miasta Frejus 4000 franków, na koszta odkopywania w amfiteatrze tego miasta starożytności, które w tém miejscu już nie raz znachodzono.

— *Courrier* zaprzecza, jak mówi z pewnego źródła, o mianowaniu barona Pasquier ministrem spraw zagranicznych. Twierdzenie jego sprawdza niejako utrzymująca się teraz pogłoska, że kierunek interesów zagranicznych obejmie na powrót hr. de la Foronnays, jak tylko do zupełnego zdrowia powróci, a to obecnie bardzo znacznie polepszyło się.

— W departamentach Cher, Gers, Lot et-Garone i w niektórych innych, burze i grady nadzwyczaj wielkie pozrządzały szkody.

— Słychać, że plan bombardowania Algieru ułożył kapitan la Brétonniere; przedstawiony Delfinowi, pozyskał tegoż zatwierdzenie. Kapitan la Brétonniére pojechał natychmiast do Tulonu, dla uzupełnienia tam ostatecznych przysposobień, poczém obejmie dowództwo blokady Algieru i plan do skutku przywiedzie. Kapitan flotty Latreyte doniósł ministrowi morskiemu pod d. 19 czerwca, że udało mu się zniszczyć felukę algierską. Żołnierze od marynarki wysiedli na ląd, ale zaskoczyło ich 500 Beduinów; 25 Francuzów legło na placu i zabrano im trzy łodzie.

— Odebrano tu listy z Londynu, że w miejsce hr. Itabayana, mianowany tymczasowie pan Mello Matos, sprawującym interesa dworu brazylskiego w tém mieście.

— Dwa tutejsze dzienniki doniosły wczoraj, że Don Miguel postanowił mianować xięciem (Duc) przybocznego lekarza i polubieńca swego, wydać oraz za niego infantkę siostrę swoją, byłą rejentkę Portugalji.

— Mówią tu, ale z pewnością donieść tego nie można, że hr. Montholon, towarzysz niegdyś Napoleona na wyspie S. Heleny, został skazany na uwięzienie z powodu przywłaszczenia summy 33,000 fr. która mu powierzona była. Słychać że hr. Montholon rostrwonił już ogromny majątek, którym go dawniejszy jego władzca i dobroczyńca wyposażył.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

BUCKTHORN I JEGO PRZYIACIELE.

z dzieł Washingtona Irwinga Amerykanina.

(*Dokończenie*)

W krotkim czasie utraciłem urząd, wypróżniłem kieszenie i ukończyłem poemat: *Rozkosze melancholji.* Całe

towarzystwo wynosiło go pod obłoki. *Rozkosze Imaginacji, Rozkosze Nadziei, Rozkosze Pamięci*; z których każde autora swego w pewnym rzędzie poetów postawiły, miały być tylko prozą w porównaniu z niemi *Rozkoszami*. Nasza Montagu, słuchała go z zachwyceniem, od deski do deski; wszyscy członkowie towarzystwa literackiego naukowego, uznali mię za piérwszego z spółczesnych poetę i zawczasu mówili już o wrzawie, jakiéj poemat mój na świecie miał narobić.

Nie wątpiono, że wszystkim księgarzom głowy pozawraca i obawiano się o to tylko, abym z niego nie zrobił ofiary, sprzedając go za tanio. Im częściéj o nim mówili, tym większą oznaczali za niego cenę. Wyliczali wielkie summy, za jakie były sprzedane poemata kilku popularnych poetów i zgadzali się, że poemat mój lepszy od wszystkich razem, powinien być stósownie zapłacony. Co do mnie, skromny w moich żądaniach, oświadczyłem, że dosyć mi będzie na tysiącu gwineów. Włożyłem więc poemat do kieszeni i wyjechałem do Londynu.„

"Podróż moja była wesoła. Serce i kieskę zarówno miałem lekkie, a w głowie roiły się świetne obrazy sławy i bogactw. Z pewném uczuciem dumy spoglądałem na Londyn z pagórków Highghate. Zdawało mi się, że jestem jenerałem, spoglądającym na miasto, które podbić miałem. Stolica, pogrążona w grubym obłoku dymów, które nie dopuszczając do niéj blasku słonecznego, jak gdyby sztuczną niepogodą do koła ją otaczały, zdawała mi się spoczywać u stóp moich. Lecz wkrótce słońce rozproszyło mgłę na przedmieściach wschodnich i wzrok mój bujał swobodnie po błękitniéj linji wzgórzów Kent.„

"Chciwie przypatrywałem się przepysznéj kopule S. Pawła, wystającéj nad ten zmierzchniony chaos, i wnet ujrzałem kraje łaskawéj umiejętności, które zostają pod jéj zasłoną (obwód miasta, zwany łaciński). Jakąż pracę, jakąż rozkosz sprawić miały wkrótce temu drukarskiemu i księgarskiemu miastu moje *Rozkosze melancholji*! Wkrótce spodziewałem się usłyszeć kramarzy wykrzykujących moje nazwisko po ulicach *Pater noster row Angel Court, Ave Maria i Amen Corner* (*).

Przybywszy do miasta, pobiegłem natychmiast do najsławniejszego wydawcy, takiemu bowiem każdy autor najchętniej zwykł sprzyjać: Członkowie towarzystwa wiejskiego postanowili byli, ażeby on był tym szczęśliwym człowiekiem. Nie umiem nawet powiedzieć, z jak wielką próżnością przebiegałem ulice, głowa moja ocierała się o obłoki. Czułem, jak zefiry niebieskie do koła niéj powiewały, i widziałem jak ją otaczały promienie chwały. Gdy obok księgarni przechodziłem, zdawało mi się, że widzę dzieło moje błyszczące na welinie między nowęmi osobliwościami i portret mój na miedzi, lub drzewie ryty, umieszczony obok Skotta, Byrona i Moore.

W śmiałości mojego chodu i zaniedbaniu ubioru, gdy do xięgarni wchodziłem, było coś takiego, co czeladzi sklepowéj uszanowanie nakazywało. Mieli mię zapewne za ważną osobę, może za autora *Początku Greków*, albo *Podróżnego od piramid!* Człowiek śmiały w brudnéj sukni, zawsze uczynić może wrażenie w świecie literackim; nim się kto źle ubrać ośmiela, musi być pierwej siebie pewnym. Tylko wielki jenjusz, albo wielki uczony śmie być brudnym. Dla tego zapewne wprowadzono mię natychmiast do *Sanctum Sanctorum* tego wielkiego kapłana Minerwy.

Rzemiosło wydawcy różni się teraz wcale od tego, jakie bywało za czasów Bernarda *Lintol*. Zastałem Xięgarza w ubiorze modnym, zatrudnionego pisaniem listów przy pięknem biórku w salonie wytwornym, ozdobionym sofami, portretami najpiérwszych autorów i rzędami xiążek bogato oprawionych. Odbywał interesa podług wszelkich przepisów mody; miéjsce zdawało się być godne spaniałych dzieł, które były w niém wydawane. Winszowałem sobie dobrego wyboru, bo zawsze lubiłem zachęcać ludzi, obdarzonych smakiem i zdolnościami.„

"Postąpiłem ku niemu z miną tak poważną, do jakiéj przywyknąłem w towarzystwie wiejskiém, jednakże dodałem nieco postawy opiekuńczej, przyzwoitéj temu, który ma kogo uszczęśliwić. Xięgarz nie wypuszczając pióra z ręki, przestał pisać i w milczeniu zdawał się słuchać, co mu zapowie tak dziwne zjawisko.„

"Zaspokoiłem natychmiast jego ciekawość, bo wiedziałem, że nic mi nie pozostanie, jak *przyjść, ujrzeć i zwyciężyć*. Wymieniłem tytuł swojego poematu, wydobyłem drogą paczkę poskrobanego rękopismu, położyłem go na stole z miną napuszoną i aby prędzej skończyć, powiedziałem mu pojprostu, że żądam za niego 1000 gwineów.„

"Nie dałem mu czasu do mówienia i zdawało się, że i on mówić nie miał ochoty. Dziwnie zmięszany, spoglądał na mnie przez czas niejaki, zmierzył mię od stóp do głowy, spojrzał na rękopism i znowu na mnie, pokazał mi krzesło i pogwizdując sobie z lekka, wziął się na powrót do listu.„

„Czekałem przez czas niejaki na odpowiedź, w rozumieniu, że namyślaniem się jest zajęty; ale on nie przerywał swojego zamyślenia, chyba, to pióro maczając, to skrobiąc się w brodę, lub koniec nosa i znowu daléj pisał. Widziałem oczywiście, że wcale czém inném jest zatrudniony, ale nie przypuszczałem, iżby można było wtenczas myśleć o czem inném i zapomnieć o moim poemacie. Nie myślałem, ażeby *Rozkosze Melancholji* ustępować mogły jak bądź ważnemu zatrudnieniu.„

„Nakoniec obraziła się moja duma; porwałem rękopism, włożyłem go do kieszeni i wyszedłem z pokoju z hałasem, ażeby zwrócić na siebie uwagę. Ale Xięgarz w interesach mniejszéj wagi zbyt się był zatopił, iżby na odejście moie był zważał: pozwolił mi zejść ze schodów i nie wybiegł za mną. Byłem już na ulicy ale ani jeden czeladnik niewybiegł za mną z prośbą, abym wrócił, xięgarz nawet do okna nie przystąpił. Mówiono mi późniéj, że mnie wziął za głupca, albo warjata. Sądźcie tylko proszę, moi Panowie, jak dalece się mylił.;,

"Na rogu ulicy zacząłem spuszczać z tonu. Pohamowałem moję dumę, moje żądania, i podałem innemu xięgarzowi umiarkowańsze warunki. Nie lepiéj mi się powiodło z nim, z trzecim i czwartym. Chciałem następnie aby mi sami wydawcy cenę podawali, ale niechcieli się nawet odzywać albo odpowiedali że poezji tak łatwo dostać można, jak pieprzu, że wszyscy nauczyli się już wiersze robić, że targ niemi już zapchany. Nadto tytuł mojego poematu podług nich nie wiele obiecywał, gdyż wszystkie *Rozkosze* już zupełnie są wyczerpane; wymagają teraz mowili okropności, lecz i tych już nie staje. Powieści o rozbójnikach morskich, o rabusiach, o Turkach krwichciwych, mogłyby się jeszcze udawać, gdyby je napisał autor dobrze znany, inaczéj bowiem niktby na nie niespojrzał.„

"Nakoniec musiałem zostawić rękopism xięgarzowi do przeczytania i ocenienia. *Ale prawdziwie mój Panie... Ah! Ah!... zapominam jego nazwisko*, odpowiedział mi, zmierzywszy okiem, moją starą suknię i zaszargane obuwie, *prawdziwie taki teraz natłok zatrudnień, tyle mamy rękopismów do czytania iż nam zbywa czasu do przeglądania pism nowych, ale jeśli W Pan za tydzień, za dwa, albo w środku przyszłego miesiąca przyjść zechcesz, może znajdę czas do przeczytania i do odpowiedzi. Proszę pamiętać za dwa miesiące, żegnam Pana, przechodząc proszę mię odwiedzić.* To mówiąc, ukłonił mi się jak najgrzeczniéj.

(*) Nazwiska ulic londyńskich, gdzie najwięcej mieszka księgarzy.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR POLSKI. Dziś komedja: *Państwo Staruszkiewiczowie;* poprzedzi komedja: *Trafiła kosa na kamień;* po niéj nastąpi komedja: *Michał i Krysia.*

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.